

TKO

Twój Kurier Olsztyński

Elektroniczne wydanie dziennika

ISSN 2543-9065 | Nr 192/2025 | 11 lipca 2025

Bezpłatne wydanie PDF

www.tko.pl



TEMAT DNIA

Ukraińskie dzieci na wakacjach w gminie Dywity

Choć na chwilę zapomnieli o wojnie. Niezwykłe wakacje młodych Ukraińców.

Ukraińskie dzieci na wakacjach w gminie Dywity



Do warmińskiej miejscowości przyjechała grupa ukraińskiej młodzieży z partnerskiej gminy Hołowyn w obwodzie rówieńskim. To dzieci, których codzienność naznaczyła wojna.

Wakacje, które zapamiętają na długo

Wizyta w Polsce była dla nich chwilą wytchnienia. Podczas tygodniowego pobytu w Tuławkach, młodzi Ukraińcy nie tylko odpoczywali, ale też nawiązywali relacje z rówieśnikami z Polski. Razem zwiedzili Olsztyn, Warszawę i Gdańsk. Wspólne wycieczki, zabawy i wieczorne rozmowy stworzyły atmosferę, w której choć na moment mogli zapomnieć o ciężarze codziennych doświadczeń.

Wielu z uczestników przyjechało z bagażem trudnych przeżyć, ale już po kilku dniach na twarzach zaczęły pojawiać się uśmiechy. Powoli otwierali się na rozmowy, wspomnienia i nowe przyjaźnie, które – jak się okazało – nie kończą się z momentem powrotu. Młodzież utrzymuje kontakt online, dzieli się zdjęciami, a nawet współtworzy pamiątkową kronikę, która z roku na rok rośnie o nowe wspomnienia.

Wspólny festyn i chwile radości

Gmina Dywity od lat rozwija partnerską współpracę z ukraińską gminą Hołowyn, realizując wspólne projekty i inicjatywy społeczne, których celem jest budowanie relacji, wsparcie i wymiana doświadczeń między samorządami.

Jednym z najważniejszych wydarzeń podczas pobytu dzieci ukraińskich w Polsce, był festyn zorganizowany w Tuławkach. Na placu pojawiły się dmuchańce, przejażdżki kucykami, stoły pełne regionalnych przysmaków i występy artystyczne dzieci z Polski i Ukrainy. Spotkanie było radosne i wzruszające – dla wielu uczestników to był pierwszy raz, gdy mogli poczuć się znów po prostu dziećmi.

Wakacje w gminie Dywity stały się już tradycją – tegoroczny pobyt zorganizowano po raz siódmy.

źródło: Radio Olsztyn, Gmina Dywity

Olsztyn chce połączyć sąsiadów. MSWiA podejmuje decyzję w sprawie granic miasta



W Olsztynie wrze. Miasto szykuje się do największych zmian od dekad, ale rządowe stanowisko może wyrzucić cały plan do góry nogami.

Olsztyn planuje poszerzenie granic administracyjnych

Olsztyn oficjalnie wystąpił z wnioskiem o zmianę granic. Celem jest włączenie terenów z sąsiedniej gminy Purda. Miasto argumentuje, że potrzebuje przestrzeni dla nowych inwestycji, mieszkań oraz instytucji regionalnych.

Codziennie tysiące osób spoza Olsztyna korzystają z jego infrastruktury: szkół, przychodni, komunikacji miejskiej. Ratusz podkreśla, że choć miasto świadczy te usługi, to podatki zasilają inne samorządy.

MSWiA ocenia wnioski Olsztyna w sprawie poszerzenia granic

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji przygotowało projekt rozporządzenia, w którym zaleca

odrzuć wniosek o poszerzenie granic miasta. Decyzję w tej sprawie ma podjąć 15 lipca Zespół do Spraw Ustroju Samorządu, Obszarów Miejskich i Metropolitalnych.

„Jeśli projekt zostanie utrzymany, to i tak nie będzie koniec naszych starań – to dopiero pierwszy etap.” – czytamy w komunikacie Urzędu Miasta Olsztyna.

Protesty mieszkańców gminy Purda przeciwko zmianom granic

W odpowiedzi na plany władz Olsztyna dotyczące poszerzenia granic miasta o tereny należące do gminy Purda, mieszkańcy tych obszarów wyrazili stanowczy sprzeciw. Obawiają się oni wyższych podatków, utraty lokalnej tożsamości oraz zmniejszenia wpływu na decyzje dotyczące ich społeczności.

Wójt gminy Purda, Teresa Chrostowska, określiła działania miasta jako „zamach” na tereny inwestycyjne gminy. Mieszkańcy zorganizowali protesty przed olsztyńskim ratuszem, manifestując swoje niezadowolenie z planowanych zmian.

Gmina Purda i starostwo przeciwne zmianom

Propozycja miasta wywołała silne emocje i sprzeciw. Władze gminy Purda oraz starostwo olsztyńskie są jednoznacznie przeciwne zmianom. Obawiają się marginalizacji oraz utraty wpływów administracyjnych i podatkowych.

Władze Olsztyna podkreślają jednak, że projekt ma wielu zwolenników.

Olsztyn przygotowuje nowy wniosek o zmianę granic

Pomimo negatywnej opinii MSWiA, Olsztyn nie zamierza rezygnować z planów. Ratusz już pracuje nad nowym wnioskiem – szerszym i lepiej

uzasadnionym. Władze miasta zapowiadają, że podejdą do sprawy z jeszcze większym rozmachem.

Przykłady innych miast, takich jak Radom, Słupsk czy Biała Podlaska, pokazują, że tego typu procesy często wymagają determinacji i kilku podejść.

Dlaczego zmiana granic jest kluczowa dla Olsztyna?

Miasto podkreśla, że nie chodzi wyłącznie o formalne granice, ale o możliwości rozwoju całego regionu. Jako stolica województwa, Olsztyn pełni funkcje metropolitalne, które wymagają zasobów i przestrzeni. Bez nich trudno mówić o równomiernym rozwoju Warmii i Mazur.

„Jako miasto wojewódzkie, które dźwiga odpowiedzialność za cały region, nie możemy się na to godzić. Mamy prawo do decyzji, narzędzi i przestrzeni, które są adekwatne do roli, jaką pełniemy. I tego właśnie się domagamy. Racjonalności.” – zakomunikował Urząd Miasta Olsztyna.

źródło: UM Olsztyn

Nowa atrakcja na Warmii i Mazurach już działa. Turyści nie kryją zachwyty



fot. Lidzbark

Wakacje to czas odkrywania nowych miejsc, szukania nietypowych form wypoczynku i chwil, które na długo zapadają w pamięć. W regionie pojawiła się właśnie atrakcja, która pozwala połączyć aktywność fizyczną z relaksem w otoczeniu przyrody. Nie brakuje emocji, malowniczych widoków i nuty nostalgii. Co to za miejsce i dlaczego już przyciąga pierwszych turystów?

Dreżyny rowerowe nową atrakcją województwa warmińsko-mazurskiego

We wtorek, 8 lipca, na nieczynnej stacji kolejowej Lidzbark Miasto odbyło się uroczyste otwarcie nowej atrakcji – Lidzbarskiej Kolei Dreżynowej. To niecodzienna propozycja dla miłośników przyrody, ruchu i rodzinnych wypadów na łono natury. Na uczestników czekała symboliczna ceremonia, przecięcie wstęgi i poświęcenie pojazdów, które od teraz są dostępne dla turystów.

Jak wygląda przejażdżka koleją dreżynową w Lidzbarku?

Trasa przejazdu dreżyną liczy 7,2 kilometra i biegnie

przez serce Górznieńsko-Lidzbarskiego Parku Krajobrazowego. Podróżni mają okazję podziwiać wyjątkowe widoki – m.in. jezioro Zwórzno i rezerwat przyrody „Klonowo”. Sam pojazd przypomina rower, ale porusza się po dawnych torach kolejowych. Napędzany jest siłą mięśni i pomieści cztery osoby dorosłe lub pięć, jeśli w składzie znajdzie się dziecko.

Na trasie znajdują się miejsca idealne na przystanek i zdjęcia – a sama podróż trwa około półtorej godziny. To wystarczająco długo, by poczuć klimat dawnej kolei i prawdziwie oderwać się od codzienności.

Ile kosztuje przejazd i jak zarezerwować dreżynę?

Cena za przejazd jedną dreżyną wynosi 120 zł. W sezonie letnim dostępne są cztery codzienne kursy: o 10:00, 12:00, 14:00 i 16:00. Powrót każdej dreżyny

następuje po około 1 godzinie i 45 minutach. Łącznie dostępnych jest siedem pojazdów.

Rezerwacji można dokonać poprzez stronę www.drezynylidzbark.pl, kontaktując się telefonicznie z dyspozytorem ruchu (tel. 507 689 920) lub pisząc maila na adres: kontakt@drezynylidzbark.pl.

Przygoda na torach, która łączy pokolenia

Lidzbarska Kolej Drezynowa to coś więcej niż przejażdżka. To pomysł na rodzinny weekend, wakacyjny wypad ze znajomymi albo nietypową randkę w leśnym klimacie. Szum lasu, śpiew ptaków i rytm pedałowania wprowadzają w inny świat – bliżej przyrody, bliżej siebie.

W dobie cyfrowych atrakcji i zatłoczonych plaż, drezyny w Lidzbarku są powiewem świeżości. To forma relaksu, która zyskuje na popularności nie tylko wśród turystów, ale i lokalnych mieszkańców.

Nowe jezioro w Olsztynie. Kiedyś już tu było



fot. YouTube Robert Maczeta

Intensywne i długotrwałe deszcze sprawiły, że rzeka Łyna wystąpiła z brzegów, a w Olsztynie ponownie pojawiło się jezioro... które kiedyś naprawdę tu istniało. Zalany odcinek Łynostrady znajduje się dokładnie tam, gdzie przed laty istniało jezioro Płociduga Duża.

Rzeka Łyna zalała popularną trasę spacerową w Olsztynie

W Olsztynie, na wysokości osiedla Brzeziny, po raz kolejny woda zdominowała krajobraz. Rzeka Łyna – zazwyczaj spokojna – po intensywnych opadach deszczu przekroczyła swoje brzegi i zalała fragment trasy pieszo-rowerowej znanej jako Łynostrada. Sytuacja nie jest nowa, bo podobne zalania miały miejsce również rok temu. Tym razem jednak zalany obszar zaczął przypominać jezioro – i to nie bez

powodu.

Płociduga Duża – zapomniane jezioro wraca na Warmię

Zalany teren to nie przypadkowa niecka. To miejsce, gdzie niegdyś znajdowało się jezioro Płociduga Duża – zbiornik wodny otoczony dzisiejszymi ulicami Tuwima, Kalinowskiego i aleją Warszawską. Choć jezioro zniknęło wiele lat temu, jego ślady są nadal widoczne w ukształtowaniu terenu. Po ostatnich opadach

naturalne zagłębienie ponownie wypełniło się wodą, co lokalni mieszkańcy odebrali jako zaskakujące i wyjątkowe zjawisko.

Bobry i pogoda - duet odpowiedzialny za wylew

Według dostępnych informacji, za nadmiar wody odpowiada nie tylko pogoda. Swoje trzy grosze mogły dorzucić także bobry, które najprawdopodobniej naruszyły zabezpieczenia w okolicy. Efektem jest swobodny przepływ wody na teren dawnych mokradeł, co tylko przyspieszyło ich przekształcenie w zbiornik przypominający jezioro.

Olsztyńska Łynostrada nie do przejścia. Polska płonie, Olsztyn tonie?

Popularna trasa spacerowa, biegnąca przez ten teren, została ponownie zatopiona i jest obecnie nieprzejezdna. Mieszkańcy i turyści nie mogą korzystać z tego odcinka, a prognozy pogody nie są optymistyczne – kolejne dni mają przynieść dalsze opady.

„Wody jest więcej niż ostatnio, a zapowiadają kolejne deszczowe dni. Może w końcu mokradła zmienią się w jezioro?” – zauważa autor nagrania opublikowanego na platformie YouTube.

W czasie gdy duża część kraju walczy z suszą, pożarami lasów i wysychającymi rzekami, Olsztyn przeżywa zupełnie odwrotną sytuację. Paradoksalnie, podczas gdy niektóre rzeki mają zanikać, lokalnie

woda zaczyna wracać na tereny, z których zniknęła dekady temu.

Olsztyn: wyjątkowe miejsce z historią

Zalany teren nie jest tylko ciekawostką geograficzną – to także miejsce z bogatą historią. Przez tysiące lat istniało tu jezioro rzeczne z wyspą, na której niegdyś znajdowała się niewielka osada. Naturalne zarastanie i zanikanie jezior to procesy rozciągnięte na setki lat, ale w przypadku Płocidugi Dużej wszystko przyspieszył człowiek. Jak przypomina prof. Stanisław Czachorowski na blogu „Profesorskie gadanie”, jezioro zostało osuszone w XVIII i XIX wieku w ramach melioracji – przekształcono je w łąki wykorzystywane do produkcji paszy. Podobny los spotkał inne zbiorniki w regionie, jak choćby Fajferek czy Płocidugę Małą. Współcześnie coraz wyraźniej widać skutki tych decyzji. Ocieplenie klimatu, susze i intensywne opady sprawiają, że naturalna retencja wody staje się bezcenna. Jak zauważa prof. Czachorowski, „odwodniliśmy za bardzo, ze stratami nie tylko dla środowiska, ale i gospodarki”. Tymczasem Płociduga Duża – choć zapomniana – mogłaby pełnić dziś funkcję naturalnego zbiornika retencyjnego, działając niemal za darmo. Już teraz, po działaniach bobrów i ulewnych deszczach, dawne jezioro zaczęło wypełniać się wodą, odciążając systemy burzowe i chroniąc miasto przed podtopieniami.

„Zamiast bezowocnie walczyć z siłami przyrody, mądrzej jest ją wykorzystać dla naszych ważnych celów” – pisze autor bloga. Dodaje też, że wystarczy drobna korekta infrastruktury i zmiana podejścia, by przywrócić dawną Płocidugę jako element miejskiej gospodarki wodnej.

Młody kierowca nie opanował zakrętu. BMW wypadło z drogi i dachowało



fot. OSP Mikołajki

Wieczne godziny, łuk drogi, chwila nieuwagi – i nagle wszystko może się zmienić. Do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego doszło wczoraj (11 lipca) w jednej z miejscowości powiatu mrągowskiego. Na szczęście tym razem skończyło się tylko na strachu.

Nie dostosował prędkości, auto wypadło z drogi i dachowało

Do zdarzenia doszło w poniedziałek około godziny 19:30 w miejscowości Baranowo. 23-letni kierowca samochodu marki BMW nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze. Na łuku jezdni stracił panowanie nad pojazdem, który wypadł z drogi, wjechał do przydrożnego rowu, a następnie dachował.

Na miejsce natychmiast skierowano służby ratunkowe – jednostkę OSP Mikołajki, zastęp z JRG Mrągowo oraz patrol policji. Widok był niepokojący, jednak ku zaskoczeniu ratowników – nikt z uczestników nie doznał obrażeń.

Trzech młodych mężczyzn nie

odniosło obrażeń

Samochodem podróżowały trzy osoby. Zarówno kierowcy, jak i dwóm pasażerom nic się nie stało. Żaden z nich nie wymagał pomocy medycznej. Badanie alkomatem wykazało, że 23-letni mieszkaniec powiatu mrągowskiego był trzeźwy.

Policjanci, którzy przybyli na miejsce, zakwalifikowali sytuację jako zdarzenie drogowe. Mężczyzna został ukarany mandatem karnym w wysokości 1100 zł. Na miejscu nie występowały utrudnienia w ruchu – pojazd został szybko usunięty z pobocza.

Chwila nieuwagi, duże szczęście i szybka reakcja służb

Choć całe zdarzenie wyglądało bardzo groźnie, zakończyło się bez obrażeń i bez konieczności

interwencji medycznej. Jak podkreślają strażacy z OSP Mikołajki – szybka reakcja, brak paniki i szczęśliwy układ zdarzeń sprawiły, że nie doszło do tragedii.

To kolejne przypomnienie, jak ważne jest dostosowanie prędkości do warunków na drodze,

szczególnie na zakrętach i w godzinach wieczornych. Nawet doświadczeni kierowcy mogą nie poradzić sobie z gwałtowną utratą przyczepności. Tym razem skończyło się tylko na rozbitym aucie i mandacie.

źródło: OSP Mikołajki

Akcja ratunkowa na jeziorze Ukiel - dwaj mężczyźni wypłynęli mimo fatalnej pogody



Choć warunki nie sprzyjały żegludze, dwie osoby zdecydowały się wypłynąć na Ukiel. Kilkadziesiąt minut później ich żaglówka leżała do góry dnem, a oni sami znaleźli się w wodzie.

Silny wiatr przewrócił łódź, żeglarze trafili do wody

Do zdarzenia doszło w czwartek, 10 lipca 2025 roku, po południu. Tego dnia pogoda nie sprzyjała spokojnemu wypoczynkowi nad wodą – wiał silny wiatr, który utrudniał utrzymanie stabilności żaglówki. Mimo to dwóch mężczyzn wypłynęło na jezioro Ukiel jednostką klasy omega.

W pewnym momencie, przy silniejszym podmuchu, nie zdołali opanować łodzi. Ta przewróciła się do góry dnem, a obaj mężczyźni wpadli do wody. Sytuacja

wyglądała groźnie, a szybka reakcja służb była kluczowa.

Błyskawiczna akcja ratunkowa na jeziorze Ukiel

Na miejsce natychmiast wyruszyli policyjni wodniacy z Wydziału Zabezpieczenia Miasta Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie. Wspólnie z ratownikami WOPR dotarli do wywróconej żaglówki i pomogli mężczyznom wydostać się z wody. Na szczęście obaj byli przytomni i nie wymagali pomocy medycznej.

Po zakończonej akcji ratunkowej policjanci zajęli się zabezpieczeniem sprzętu – jednostka została wzięta na hol i odholowana na brzeg. Dzięki szybkiej interwencji nikomu nic poważnego się nie stało.

Służby apelują o rozsądek na wodzie

To kolejna interwencja służb wodnych tego lata na

jeziorze Ukiel. Policjanci i ratownicy przypominają, że nawet doświadczeni żeglarze powinni zachować szczególną ostrożność, zwłaszcza przy silnym wietrze i zmiennej pogodzie. Decyzja o wypłynięciu na wodę powinna być zawsze poprzedzona oceną warunków oraz realnych możliwości prowadzenia jednostki.

Choć tym razem skończyło się jedynie na strachu i akcji ratunkowej, niewiele brakowało, by sytuacja mogła mieć poważniejsze skutki.

Kierowca nie zauważył pieszej na przejściu. Seniorka trafiła do szpitala



W środę 9 lipca 2025 roku, tuż przed godziną 14:00, na ulicy Gołdapskiej w Olecku doszło do poważnego wypadku z udziałem pieszej. Kobieta została potrącona przez samochód osobowy, gdy przechodziła przez oznakowane przejście.

Starszy kierowca potrącił kobietę na przejściu dla pieszych w Olecku

Za kierownicą opla siedział 80-letni mężczyzna. Ze

wstępnych ustaleń policji wynika, że najprawdopodobniej nie zauważył on pieszej będącej już na pasach. W wyniku uderzenia kobieta doznała obrażeń ciała i została zabrana do szpitala.

Policja zabezpieczyła miejsce zdarzenia i bada okoliczności potrącenia na pasach

Na miejscu interweniowali funkcjonariusze, którzy zabezpieczyli ślady i przeprowadzili czynności wyjaśniające. Kierowca został przebadany – był trzeźwy. Śledczy z Komendy Powiatowej Policji w Olecku prowadzą dalsze postępowanie, które ma ustalić dokładne przyczyny zdarzenia.

Apel służb o ostrożność na przejściach dla pieszych

W ostatnich dniach to już kolejny wypadek z pieszymi w Olecku. Policja po raz kolejny przypomina, że pieszy na przejściu nie może być zaskoczeniem dla kierowcy. Apel kierowany jest również do pieszych – choć mają pierwszeństwo, każdorazowo powinni upewnić się, czy mogą bezpiecznie wejść na jezdnię. Nawet chwila nieuwagi może zakończyć się tragedią.

źródło: KPP Olecko

Ciężki sprzęt budowlany w Parku Kusocińskiego w Olsztynie. Rusza nowa inwestycja za miliony



Rozpoczęła się przebudowa Parku Kusocińskiego. To część większego projektu za miliony złotych.

Nowy zbiornik retencyjny w Parku Kusocińskiego w Olsztynie

W jednej z największych zielonych przestrzeni Olsztyna rozpoczęła się budowa zbiornika retencyjnego. Obiekt powstaje między ulicami Dworcową i Leonharda w Parku Kusocińskiego i ma pełnić zarówno funkcję techniczną, jak i rekreacyjną.

Znajdą się tam także ścieżki spacerowe, wodny potok, scena plenerowa oraz fontanna.

Inwestycję zrealizuje firma, która wygrała przetarg, oferując wykonanie prac za 7 373 850 zł brutto. Umowa została podpisana 10 czerwca, a wykonawca ma 17 miesięcy na zakończenie projektu.

Przebudowa Parku Zacisze i nowa retencja wodna w stolicy Warmii i Mazur

Kolejne duże zmiany szykują się w Parku Zacisze. W planach jest budowa ogrodu sensorycznego, nowoczesnych ścieżek i kładek, placu zabaw, wiaty grillowej oraz strefy sportowej. Wszystko to zostanie połączone ze zbiornikiem wodnym, który oprócz funkcji estetycznych ma pełnić także rolę retencyjną.

Nie zabraknie też elementów wspierających bioróżnorodność, takich jak pachnące krzewy, byliny i łąki kwietne. Koszt inwestycji wynosi 4 373 880 zł brutto.

Zielono-błękitna infrastruktura jako odpowiedź Olsztyna na zmiany klimatu

Projekt parku to część większego programu miasta – pakietu dziewięciu inwestycji mających przygotować Olsztyn na coraz częstsze ekstremalne zjawiska pogodowe. Powstaną m.in. nowe odcinki kanalizacji

deszczowej oraz dodatkowe zbiorniki retencyjne.

„W czasach, gdy upały i nawałne deszcze stają się nową codziennością, Olsztyn pokazuje, że można i trzeba planować miasto mądrze. Inwestycje w gospodarkę wodną stają się tu nie tylko koniecznością, lecz także szansą na tworzenie zielonego, odpornego i komfortowego miasta” – powiedział prezydent Olsztyna Robert Szewczyk w rozmowie z olsztyn.com.pl.

Olsztyńskie inwestycje do 2027 roku z wielkim unijnym wsparciem

Pozostałe zadania obejmują m.in. rozbudowę kanalizacji deszczowej przy ulicach Nowowiejskiego, Bydgoskiej, Bałtyckiej i Kawki. Całość ma być gotowa do końca 2027 roku.

Koszt całego pakietu inwestycji to niemal 32,8 mln zł. Ponad 25 mln zł tej kwoty stanowi dofinansowanie z Unii Europejskiej.

źródło: olsztyn.com.pl/UM Olsztyn

Jechał samochodem, gdy spod kierownicy buchnął ogień!



Niepozorny początek, letnie popołudnie i spokojna jazda drogą krajową nr 65 – aż do momentu, gdy spod kierownicy zaczął unosić się dym.

Pożar samochodu na DK 65. Kierowca cudem uniknął tragedii

Do zdarzenia doszło w czwartek (10 lipca) po godzinie 15:00, gdy osobowe auto poruszało się drogą krajową nr 65 w okolicach Gąsek (powiat olecki). W pewnej chwili spod kierownicy zaczął wydobywać się gęsty dym, a po kilku sekundach pojawiły się płomienie. Kierowca zachował zimną krew – natychmiast zatrzymał pojazd i opuścił go, zanim ogień objął większą część kabiny.

Akcja służb i utrudnienia na trasie

Na miejsce niezwłocznie wezwano służby ratunkowe. Strażacy ugasili pożar, niestety auto zostało doszczętnie zniszczone. Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Olecku zabezpieczyli miejsce zdarzenia, kierując ruchem i dbając o bezpieczeństwo pozostałych uczestników drogi. Na ten moment nie są znane przyczyny nagłego zapłonu, ale wszystko wskazuje na usterkę techniczną. Dokładne okoliczności ustalają funkcjonariusze z Olecka. Na szczęście nikt nie ucierpiał, ale sytuacja przypomina, jak nieprzewidywalna potrafi być droga – i jak ważna jest szybka reakcja w krytycznych chwilach.

źródło: KPP Olecko

29-latek chciał uniknąć czołówki. Jego auto dachowało i utknęło przodem w rowie



fot. OSP Wydminy

Groźne zdarzenie drogowe w powiecie giżyckim. Kierowca osobówki, próbując uniknąć zderzenia, stracił panowanie nad pojazdem. Auto dachowało i wylądowało przodem w rowie w nietypowej pozycji.

Wypadek drogowy przed miejscowością Siedliska w powiecie giżyckim

W czwartek 10 lipca około godziny 17:00 w pobliżu miejscowości Siedliska (gmina Wydminy, powiat giżycki) doszło do poważnie wyglądającego wypadku. Samochód osobowy, którym podróżowały dwie osoby, wypadł z drogi, dachował i utknął przodem w przydrożnym rowie, unosząc tylną część pojazdu w górę.

Na miejsce natychmiast skierowano jednostki straży pożarnej z OSP Wydminy oraz JRG PSP Giżycko, a także Zespół Ratownictwa Medycznego i patrol policji. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia i sprawdzili stan osób podróżujących pojazdem.

Manewr obronny zakończony

niebezpiecznym dachowaniem

Jak wynika z ustaleń policji, kierujący osobówką 29-letni mężczyzna zdecydował się na gwałtowny manewr, by uniknąć czołowego zderzenia z pojazdem, który nieprawidłowo wyprzedzał na jego pasie ruchu. W efekcie samochód wypadł z drogi, przewrócił się na dach i zatrzymał w rowie w nietypowej pozycji – z przodem wbitym w ziemię.

„Na szczęście ani kierowcy, ani pasażerze nic się nie stało. Mężczyzna był trzeźwy” – przekazała Komenda Powiatowa Policji w Giżycku.

Służby apelują o ostrożność na drogach

Choć tym razem nikomu nic poważnego się nie stało, funkcjonariusze przypominają, że letnie warunki nie zwalniają z czujności za kierownicą. Do groźnych sytuacji często dochodzi przez brawurę, brak rozważań lub nieprzemyślane manewry.

Oddział intensywnej opieki medycznej pod wodą - wielka ewakuacja pacjentów szpitala



Deszcz, który miał tylko przejść, spowodował poważne zagrożenie. W Szpitalu Powiatowym w Giżycku woda zaczęła wdzierać się na oddział intensywnej terapii. Tam, gdzie każda sekunda ma znaczenie, w piątek rano rozegrała się cicha walka o bezpieczeństwo pacjentów podłączonych do specjalistycznej aparatury.

Ulewa zalała szpital w Giżycku. Woda spływała po kablach

Wszystko zaczęło się w piątek (11 lipca) około godziny 9:30. Jak informuje RMF FM, strażacy zostali wezwani do Szpitala Powiatowego w Giżycku z powodu zalania Oddziału Intensywnej Opieki Medycznej. Nad OIOM-em i Szpitalnym Oddziałem Ratunkowym trwa obecnie rozbudowa - powstaje nowe piętro, a strop nie został odpowiednio zabezpieczony.

Na skutek intensywnych opadów na niezabezpieczonym stropie zgromadziła się duża ilość

wody, która zaczęła przesiąkać na niższy poziom. Najpierw zawilgocone zostały sufity i ściany, potem woda zaczęła spływać po kablach. Ryzyko zwarcia było bardzo realne - na oddziale znajduje się bowiem wiele urządzeń elektronicznych, które utrzymują pacjentów przy życiu.

Ewakuacja pacjentów z OIOM-u i SOR-u w Giżycku

Jak informuje RMF FM, na Oddziale Intensywnej Opieki Medycznej przebywało pięciu pacjentów, którzy zostali ewakuowani. Przewieziono ich specjalistycznymi

karetkami do innych placówek medycznych w województwie warmińsko-mazurskim. Ewakuacją objęto również pacjentów Szpitalnego Oddziału Ratunkowego.

Na miejscu działa 11 strażaków, którzy wypompowują wodę, zabezpieczają sprzęt i wspierają działania logistyczne. Na szczęście nie doszło do zawalenia konstrukcji ani pęknięcia ścian.

Problemem okazało się niewystarczające

zabezpieczenie stropu na czas prac budowlanych. To właśnie tam gromadziła się deszczówka, która później przedostała się do wnętrza funkcjonującego szpitala. Trwa ustalanie, kto ponosi odpowiedzialność za zaistniałą sytuację. Niepokój budzi fakt, że mimo prowadzenia prac nad oddziałami, nie zadbano odpowiednio o ochronę przed czynnikami atmosferycznymi.

źródło: RMF FM, fot: Facebook Ewa Ostrowska – Burmistrz Giżycka

Bociany w opałach, ludzie na ratunek – poruszające akcje z Warmii podbijają internet



fot. Romek Zaklinacz Byków/SM Olsztyn

Ranny bocian znaleziony na terenie zakładu ZGOK w Olsztynie oraz młody ptak wyrzucony z gniazda pod Lidzbarkiem Warmińskim – obie sytuacje zakończyły się szczęśliwie dzięki interwencji ludzi i fundacji zajmującej się pomocą dzikim zwierzętom.

Bocian ze złamanym skrzydłem na terenie zakładu ZGOK w Olsztynie

9 lipca 2025 roku ekopatrol Straży Miejskiej został

wezwany do interwencji na terenie zakładu ZGOK. Na miejscu znajdował się bocian ze złamanym skrzydłem, wymagający natychmiastowej pomocy. Po odłowieniu rannego ptaka przekazano go pod opiekę specjalistów z Fundacji Albatros, którzy zajmują się rehabilitacją

dzikich ptaków.

Bocian został zabezpieczony i przetransportowany do odpowiedniego ośrodka, gdzie rozpoczęto jego leczenie.

Znany warmiński youtuber uratował młodego bociana

Romek Zaklinacz Byków, popularny youtuber z regionu, opublikował w mediach społecznościowych poruszającą relację z ratowania młodego bociana, który został wyrzucony z gniazda przez dorosłe ptaki. Do zdarzenia doszło w momencie, gdy wykonywał prace w gospodarstwie.

„Robiłem przy ciągniku i widzę w pewnym momencie, że bocian spada z dachu. Złapałem ten moment, jak wziął go dosłownie w dziób i... No i cóż, myślę – po bocianie, no nie? Radek po południu poszedł i znalazł go dosłownie tam w trawie, przy fundamencie” – relacjonował Romuald Rubinowicz.

Jak dodał, ptakiem szybko zaopiekowała się jego wnuczka. „Dała mu pić, dała mu jeść. Dosłownie kocią karmę rozmoczyła w wodzie. Bardzo chętnie jadł” – opisywał youtuber.

Ptāk, nazwany przez rodzinę Puszkiem, przebywał pod

ich opieką przez ponad tydzień. Kiedy jego stan się ustabilizował, został zawieziony do Ośrodka Rehabilitacji Ptaków Dzikich w Bukwałdzie, prowadzonego przez Fundację Albatros.

[Wyświetl ten post na Instagramie](#)

Post udostępniony przez Fundacja Albatros (@fundacja_albatros)

Fundacja Albatros - ratunek dla dzikiego ptactwa

Fundacja Albatros prowadzi Ośrodek Rehabilitacji Ptaków Dzikich w Bukwałdzie, który od lat przyjmuje ranne lub osłabione ptaki. Dzięki profesjonalnej opiece i zaangażowaniu specjalistów wiele zwierząt odzyskuje zdrowie i wraca na wolność.

Działania fundacji są możliwe także dzięki pomocy lokalnych mieszkańców i osób, które nie są obojętne na los dzikich zwierząt. Tak było w przypadku Romka Zaklinacza Byków oraz interwencji ekopatrolu.

źródło: SM Olsztyn/YouTube Romek Zaklinacz Byków, fot. SM Olsztyn

Zderzenie z drzewem rozerwało samochód. Kobieta nie przeżyła



Do dramatycznych scen doszło dziś (11 lipca) przed południem w miejscowości Sulimy niedaleko Giżycka. Choć droga wydawała się spokojna, kilka sekund zadecydowało o życiu jednej osoby.

Zdarzenie miało miejsce około godziny 11:30. Jak ustalili funkcjonariusze giżyckiej komendy, kobieta kierująca samochodem marki Hyundai jechała w kierunku Giżycka. Podczas wykonywania manewru wyprzedzania, z nieustalonych jeszcze przyczyn, zjechała na pobocze i uderzyła lewą stroną pojazdu w przydrożne drzewo.

Siła uderzenia była tak duża, że kierująca poniosła śmierć na miejscu. Życia kobiety nie udało się uratować mimo szybkiej reakcji służb. Policja pod nadzorem prokuratora prowadzi szczegółowe czynności wyjaśniające okoliczności tragedii.

Droga w rejonie zdarzenia może być czasowo zablokowana. Służby kierują ruchem i proszą kierowców o zachowanie szczególnej ostrożności.

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	192/2025
Data wydania	11 lipca 2025
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.